

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, „Kurjera Wystawowego” dr Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70.

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 383

Poznań, środa dnia 21 sierpnia 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej „KURJER WYSTAWOWY“

Narady w Druskiennikach

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.). — W dniu 20 b. m. wieczorem premier Światłowski w towarzystwie kpt. Gurzewskiego wyjechał do Druskiennik w celu porozumienia się z min. Pilsudskim co do szeregu spraw państwowych.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów odbędzie się dopiero po powrocie premiera. (w)

Na otwarciu Targów wschodnich

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.). — Jak się dowiadujemy, minister przem. i handlu Kwiatkowski wyjeżdża w dniu 7 września do Lwowa na otwarcie Targów Wschodnich. (w)

Kredyty dla rolnictwa

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.). — Z uchwalonej przez Radę Banku Polskiego kwoty 30 milionów złotych specjalnego kredytu dla rolnictwa, wydział kredytowy Banku Polskiego uruchomił już 19 mil. 350 tys. zł. Sumy te przekazuje się tym bankom, za których pośrednictwem dokonuje się wypłat. Intencją Banku Polskiego jest, jak się dowiadujemy, aby kredyt był wyczerpany. W miarę posiadanych pieniędzy Bank Polski będzie przydzielał dalsze sumy.

W dniu wczorajszym wpłynęło podanie Banku Handlowego w Wilnie o przyznanie pewnej kwoty dla rolnictwa wileńskiego. Według naszych informacji, podanie to będzie uwzględnione.

Sfery zainteresowane utrzymują, że w miarę wyczerpania kredytów, Rada Banku Polskiego będzie skłonna je podwyższyć. (w)

Manewry Reichswehry

Berlin, 21. 8. (Tel. wł.). Punktem kulminacyjnym manewrów Reichswehry było sforsowanie Łaby w pobliżu Schönebeck z udziałem 3 batalionów pionierów. Pod ochroną ognia artyleryjskiego rzeka zaroila się nagle gumowymi łodziami, w których przeprawiali się pionierzy. Z zapadnięciem ciemności podjechały motorowe pontony i w ciągu 25 minut ustawiły most długości prawie 1 klm.

Gdy przez most odbywał się przemarsz wojsk, na rzece pojawił się płonący okręt, unoszony przez prąd wprost w kierunku mostu. Most został błyskawicznie w środku rozmontowany i obie jego połowy rozwarły się, przepuszczając zięjący ogień statek. Następnie poszczególne części mostu ustawiono z powrotem i przeprawa wojsk odbywała się dalej.

Manewrom przypatrywali się trzej oficerowie sowieccy oraz przedstawiciele armii argentyńskiej i chilijskiej.

B. Z.

Terror na Litwie

Berlin, 20. 8. (PAT). Biuro Wolf-fa donosi z Kowna, że sąd wojenny skazał na śmierć odbywatela litewskiego Mozauskasa, który miał być schwytany na gorącym uczynku otrzymywania na granicy od zwolenników Pleckajtisa zapasów broni i amunicji.

Prezydent Smetona odrzucił prośbę o ulaskawienie i wyrok wykonany został w poniedziałek rano.

O powrót ex-kaisera do Niemiec

Paryż, 20. 8. (AW). „Libre Belgique” podaje rozmowę swego berlińskiego korespondenta z ministrem spraw wewnętrznych rzeszy niemieckiej Severingiem. W rozmowie tej Severing oświadczył, że zasadniczo konstytucja niemiecka nie sprzeciwia się powrotowi Wilhelma II-go do Niemiec. Powrót ex-kajzera jest dopuszczalny i możliwy. Na pytanie, czy

fakt taki zagrażałby republice niemieckiej, Severing oświadczył, iż nie może być o tem mowy. Oczywiście powrót Wilhelma skomplikowałby wewnętrzną sytuację polityczną i z tych względów życzyłby sobie na eżal, aby wogóle nie nastąpił. Wszelkie zakusy jednak rozbijają się o wolę ludności, która w 75% rzekomo stoi wiernie przy republice.

Mała ententa wspólnym organizmem wojskowym

Berlin, 20. 8. (PAT). „Voss. Ztg.” donosi z Pragi o ratyfikowaniu przez gabinet czeskosłowacki szeregu umów wojskowych z państwami małej ententy, zawartych w maju r. b. na konferencji bukareszteńskiej.

„Voss. Ztg.” podkreśla z powołaniem się na „Ceske Slovo”, że umowy te tworzą z Czechosłowacją, Jugosła-

wji i Rumunji jeden organizm wojskowy, który, obejmując grupę państw, liczących razem 40 milionów ludności, nadaje mu ten sam charakter wielkiego mocarstwa.

„Voss. Ztg.” komentuje tę umowę jako powstanie bloku wojskowego Benesa i jako wspólny manewr małej ententy.

Z konferencji mocarstw w Hadze

Propozycja Stresemanna — Sprawa ewakuacji Nadrenji

Berlin, 21. 8. (Tel. wł.). W imieniu delegacji niemieckiej Stresemann wystosował dzisiaj do Jaspara, jako przewodniczącego konferencji pismo, proponujące sześciu państwom zapraszającym z uwagi na zbliżający się termin, 1 września r. b., w którym plan rzeczoznawców miał wejść w życie, odbycie wspólnej konferencji w sprawach związanych z planem Younga.

B. Z.
Paryż, 20. 8. (PAT). „Echo de Paris” donosi z Hagi, że Briand oświadczył Stresemannowi, iż nie jest przygotowany do podjęcia decyzji na temat zagłębienia Saary.

Premier zaznaczył, że gotów jest zgodzić się na ewakuację drugiej strefy z końcem grudnia, z żądaniem jednak przedłużenia ewakuacji 3-ciej strefy.

Londyn, 20. 8. (PAT). Dzienniki angielskie donoszą z Hagi, że sytuacja pozostaje bez zmiany. Ekspersi finansowi badają w dalszym ciągu propozycje, które zgłosiła delegacja brytyjska.

W kolach delegacji brytyjskiej mówią, że wydaje się mało prawdopodobnym, ażeby ustępstwa od sumy rocznej 2 450.000 f. szt. mogły przekroczyć 1/4 część sumy, ponieważ ustępstwa i tak nie mogą zadowolić Wielkiej Brytanji, stojącej na gruncie układów w Spa.

Wczoraj wieczorem liderzy polityczni rozważali znowu sprawę Nadrenji. Stronnictwa angielskie miały w tych naradach złożyć oświadczenie, że pragną rozpoczęcia ewakuacji wojsk brytyjskich już w przyszłym tygodniu.

Wybuch amunicji pod Bukaresztem

Ilość ofiar dotychczas nie została jeszcze stwierdzona —
Szkody olbrzymie

Bukareszt, 20. 8. (Radjo). Dziś około południa w forcie Domnesti nastąpił wybuch, który był słyszany w całej okolicy. Podobno wyleciała w powietrze większa ilość nagromadzonego tam prochu.

Dotychczas nie stwierdzono, jakie zostały wyrządzone szkody i czy są ofiary w ludziach.

Bukareszt, 20. 8. (Radjo). W sprawie wybuchu w forcie Domnesti donoszą, że eksplozja na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. — Szkody, wyrządzone przez eksplozję, również są niewielkie. Okolica fortu została policyjnie zamknięta, aby przeszkodzić napływowi wielkich tłumów ludności, której mogłoby grozić niebezpieczeństwo z powodu rozrzuconych w wielkiej ilości naboju. Fort również nie uległ uszkodzeniu.

W południe nastąpił drugi wybuch, który był znacznie słabszy od pierwszego.

Przybyła na miejsce straż ogniowa opanowała spowodowany przez wybuch pożar.

Przypuszcza się, że wybuch wywołany został wielkimi upałami, jakie w ostatnich dniach panowały w całym kraju.

Berlin, 20. 8. (PAT). Biuro Wolf-fa donosi z Budapesztu, że nadeszły tam wiadomości z Bukaresztu o olbrzymim wybuchu amunicji, który miał nastąpić

w pobliżu Bukaresztu o godz. 9 wiecz. Wśród publiczności zapanowała panika, ponieważ wkrótce okazało się, że fort Domnesti, położony o 6 klm. od Bukaresztu, wyleciał w powietrze. W forcie tym znajdowały się składy amunicji, nie nadającej się do użycia i przeznaczony do zniszczenia. W nocy fort miał wyglądać jak jedno morze płomieni.

Zaalarmowane wojsko, które przybyło na pomoc, nie mogło zbliżyć się do fortu wobec możliwości ponownych eksplozji.

Zachodzi obawa, że cała załoga fortu i robotnicy zginęli.

Berlin, 20. 8. (PAT). Biuro Wolf-fa donosi z Bukaresztu, że dalsze informacje w forcie Domnesti stwierdzają, że wybuch był bardzo silnie odczuty w całym mieście. Krwawa łuna widziana była w odległości kilkunastu kilometrów. Strefa eksplozji zamknięta została natychmiast przez kordon wojska.

W czasie wybuchu w forcie znajdowała się kompania żołnierzy, złożona z 90 ludzi z kapitanem i 2 oficerami na czele. Dotychczas nie można było stwierdzić, ilu ludzi zginęło. Szkody wynoszą kilkanaście milionów.

Pogłoska o tem, jakoby powodem eksplozji był zamach zbrodniczy, zdaje się być bezpodstawną.

Pożar i dalsze mniejsze eksplozje trwały jeszcze w ciągu dzisiejszego rana.

Bukareszt, 20. 8. (PAT). W

forcie Domnesti, położonym o 20 klm. od stolicy, nastąpiła ubiegłej nocy eksplozja magazynu amunicji. Po pierwszej eksplozji przez całą noc następowały dalsze wybuchy.

Z ogólnej liczby 100 żołnierzy załogi fortecznej ocalało, jak stwierdzono w ciągu nocy, 50 żołnierzy. O pozostałych brak wiadomości.

Zdaje się, że eksplozja spowodowana została zmianami chemicznymi, jakie nastąpiły wskutek upałów w zleżałym materiale wybuchowym.

Bukareszt, 20. 8. (PAT). Wybuch w forcie Domnesti nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, jedynie pewna liczba wagonów i liche baraki drewniane, w których znajdowało się 2000 pocisków zostały zniszczone. Szkody są poważne.

Na trumnie śp. Idzikowskiego

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.). — Klub sportowy „Lechia” we Lwowie złożył na trumnie śp. majora Idzikowskiego srebrny wieniec jubileuszowy, który „Lechia” otrzymała od lwowskiego Związku Piłki Nożnej z okazji 20-lecia istnienia klubu.

Wieniec przywiozła do Warszawy specjalna delegacja. (w)

Pożar na parowcu „Paris“

Le Havre, 20. 8. (PAT). Na pokładzie parowca transatlantyckiego „Paris” wybuchł pożar, który w ciągu niespełna godziny ogarnął środkową część parowca. Po kilkugodzinnych wysiłkach pożar zdolano opanować. Straty są bardzo znaczne.

Odjazd parowca do Nowego Jorku musiano odłożyć.

Le Havre, 20. 8. (PAT). Około godz. 1-szej w nocy ponownie zauważono ogień na pokładzie okrętu „Paris”. Ostatecznie o godz. 8 rano akcja ratunkowa doprowadziła do usunięcia wszelkiego niebezpieczeństwa.

Parowiec jest unieruchomiony na wiele miesięcy.

W stolicy Danji

(Od własnego korespondenta.)

Kopenhaga, w sierpniu

Pierwsze wrażenie, jakie otrzymuje turysta w Kopenhadze, nie jest zbyt dodatnie. Dworzec kolejowy jest ogromnie zadymiony i przeraźliwie ciasny. Z wielkim więc zadowoleniem wydestajemy się z tego podziemnego labiryntu do obszernego hallu, który znowu jest tak niepraktycznie urządzone, że w pierwszej chwili trudno się w nim zorientować. Człowiek patrzy na prawo, na lewo i wszędzie coś mu staje na drodze. Ostatecznie wydestajemy się jakoś stamtąd i wyruszamy do miasta.

Zaraz za rogami rozpoczyna się najbardziej ruchliwa ulica, a dalej, ogólnie znane Tivoli. Dla zaoszczędzenia czasu, lokujemy się w jednym z najbliższych hoteli i wkrótce rozpoczynamy zwiedzanie tego przepięknego miasta, w którym niewiadomo doprawdy, na co przedewszystkiem spojrzeć lub dokąd pójść. Wszystko tu rzeczywiście warte jest obejrzenia — ratusz, kościoły, pałac królewski z barwną swą gwardją, Rosenborg, giełda, muzea, ze znaną glyptoteką i muzeum Thorwaldsena na czele, port, składy, ogród zoologiczny, Langelinie, rolnicze i „friluftmuzeum” w Lyngby, szkoły, szpitale, fabryki, drukarnie a przedewszystkiem ulice, gdzie można nabrać najlepszego wyobrażenia o mieszkańcach stolicy Danji a na co pozostaje ostatecznie tak mało czasu.

Ulice wewnętrznego miasta są bardzo wąskie i gładkie jak stół, przepie-

ne tłumami publiczności, powozami i — cyklami. Cykliści, to tutejsza specjalność. Przemykają oni szybko bez dzwonek, a każdy przechodzień umyka przed nimi wprost instynktownie. — Na skrzyżowaniach ulic, na wielkich płytach umieszczonych w bruku gromadzą się tłumy, które na znak, dany przez policjanta, szybko rozpraszają się w różnych kierunkach.

Chaos na ulicach kopenhaskich jest pojęciem zupełnie nieznanym. Nawet w godzinach największego ruchu, gdy pustoszeją wszystkie fabryki i biura, a pracownicy ich najkrótszą drogą zmierzają ku swym domostwom. Chaosu nie ma tam żadnego, a to tylko dzięki temu, że wszyscy posuwają się równomiernie. Niema tam żadnych spotkań i rozmów, niema promenad całymi rodzinami, jak to się spotyka w naszych miastach. Ludzie chodzą tu najwyżej parami. Niałki z wózkami dzieciennymi na ulice, te nie mogą wjeżdżać, a o ile wyjątkowo tam się dostaną, muszą się stosować do ogólnego tempa. Wszyscy bowiem zdają sobie sprawę z tego, że ulice są przeznaczone dla ruchu komunikacyjnego, a dla spacerowiczów istnieją parki. — Tam się przechadza, skacze, gra w piłkę, wysiada na ławkach i rozprawia o wszelkich możliwych i niemożliwych rzeczach i sprawach.

Mieszkańcy Kopenhagi są naprawdę bardzo szczęśliwymi ludźmi. Mają piękne miasto, bogate muzea, Tivoli, Langelinie z widokiem na wiecznie niebieskie morze, kanały wewnątrz miasta, jeziora, prawdziwe morskie jeziora w parkach, asfaltowane ulice i drogi — a mimo to czasami są niezadowoleni. A w takich chwilach wędrują do ogrodu zoologicznego, położonego tuż za miastem.

Tam najpierw mogą się udać windą na wieżę z pięknym widokiem na całe miasto, morze i okolicę, skąd też przy ładnej pogodzie można zobaczyć nawet Malmö i wieżę katedry w Lund, a potem idąc przegłądać się dzikim zwierzętom, przyczem każdy coś niesie w zawiniątku, głównie cukier i ziarno dla ptactwa. Podziwiają różnobarwne papuzki, zatrzymują się przy klatkach z lwami, które potrafią tak strasznie zaryczeć, że pod najodważniejszym nawet ugną się ze strachu nogi, zbliża się do tygrysów, sfontowi dadzą kawałek cukru, obejrzą nosorożca, który w niewoli zawsze jest zły i wreszcie podrażnią się z małpami.

Wieczorem wszystkie drogi, prowadzące do miasta są przepelnione zapóźnionymi spacerowiczami. Tylko zwolennikom zwierzyńca trudno się z nim rozstać, jako z ulubionym miejscem wycieczek i pobytu można powiedzieć znacznej większości miejscowej ludności. Zamieszkanie mieszkańców Kopenhagi do zoologu jest rzeczywiście tak wielkie, że gdyby nawet wstęp do niego był dziesięciokrotnie wyższy, niż obecnie, to i wówczas jeszcze byłby przepelniony, a niejedyn wydałby na wejście nawet ostatni swój óre.

Rosenborg, piękny niegdyś zamek królewski, jest obecnie jednym z najciekawszych królewskich muzeów. Ze ścian spoglądają na nas szeregi duńskich królów, królowych i następców tronu, ludzi niezbyt pięknych, o długich nosach, a z wityrn wyglądają dawne marynarskie i wojskowe mundury, szable i wszelkiego rodzaju rekwizyty, których używali w życiu codziennym, czy też na rewjach i paradach. Wszystko to jednak robi bardzo posępne wrażenie i nigdzie nie można znaleźć nic takiego, co zabawiłoby oko lub przyczyniło się do wytworzenia lepszego nastroju.

Jest to prawdziwe muzeum rasy germańskiej, gdzie skrupulatnie przechowywane są najdrobniejsze, nawet nie znaczące pamiątki, dotyczące władców tego potężnego ongiś państwa.

I. D.

Brak wiadomości o lotnikach szwajcarskich

Mgły i deszcze na wybrzeżu amerykańskim

Paryż, 20. 8. (Radjo). O losie lotników szwajcarskich, Kaeslea i Lueschera, którzy na samolocie „Młoda Szwajcaria“ w poniedziałek rano wystartowali z Alverca do lotu do Nowego Jorku od chwili przelotu nad wyspami azorskimi brak dalszych wiadomości.

Wiadomości meteorologiczne, nadeszłe z wybrzeża amerykańskiego, donoszą o bardzo niepomyślnych warunkach atmosferycznych. Nad całym prawie wybrzeżem amerykańskim panuje silna mgła, połączona z ulewnym deszczem.

Berlin, 20. 8. (PAT). Jak donosi Biuro Wolffa, lotnicy szwajcarscy, odbywający lot z Europy do Ameryki na aparacie „Młoda Szwajcaria“ z Portu-

galji do Nowego Jorku, walczą z niepomyślnymi wiatrami, lecąc dalej na północny-zachód.

Ponieważ przelecieli już nad wyspami Cerceira, gdzie pierwotnie zamierzali zrobić przerwę w locie, jest widoczne, że zmienili postanowienie i odbywają lot do Nowego Jorku bez lądowania.

Berlin, 20. 8. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Nowego Jorku, że o godzinie 16.15 według czasu środkowo-europejskiego, nie otrzymano żadnych wiadomości o lotnikach szwajcarskich.

Nowojorskie biuro meteorologiczne donosi, że na wybrzeżu Atlantyku panuje silna mgła.

Sprawa dywanu Sobieskiego

Warszawa, 20. 8. (AW). Pełnomocnik hr. Branickiego otrzymał w województwie talon na 865 000 zł do kasy skarbowej za dywan zdobyty przez Jana III. na Turkach w r. 1683. Gdy dziś zgłosił się do kasy skarbowej po pieniądze, oświadczone mu, że pieniądze nie otrzyma, gdyż zostały one obłożone aresztem na poczet zaległych podatków. Do czasu ustalenia dokładnej cyfry majątku hr. Branickiego, pieniądze pozostaną pod sekwestrem. W swoim czasie majątek hr. Branickiego oceniono bardzo nisko, gdyż tylko na pół miliona złotych, a to ze względu na opiekę nad zabytkami wilanowskimi.

Na podstawie spisanej umowy zagranicznej kandydat na nabywcę dywanu, Vahram Izbiriam będzie się domagał od hr. Branickiego odszkodowania w wysokości 10 proc. umówionej sumy, czyli 2 tys. f. szł.

Fabryka fałszywych banknotów

Berlin, 21. 8. (Tel. wł.). W Weissensee policja berlińska wykryła nowocześnie urządzonej fabrykę fałszywych banknotów 50-markowych.

Fabrykacja fałszywków kierował niejaki Hardanek, z zawodu technik. Skonfiskowano większą ilość gotowych fałszywków oraz opieczetowano maszynę i narzędzia fałszerzy. B. Z.

Ucieczka defraudanta na samolocie

Berlin, 21. 8. (Tel. wł.). W wyniku bankructwa największego niemieckiego banku ubezpieczeniowego Frankfurter Allg. Versicherung A. G., ogłosił również niewypłacalność niemiecki Bank południowo-zachodni w Frankfurcie n. Menem.

Bankructwo banku spowodował licznymi defraudacjami główny dyrektor, zaledwie 28-letni Zygfryd Sanerbrey, który, wyszkoliwszy się zawczasu na pilota, w decydującym momencie udał, że wychodzi z banku do fryzjera i uciekł na własnym samolocie zagranicę.

Z pobytu dziennikarzy rumuńskich

Wczoraj w trzecim dniu pobytu w Poznaniu dziennikarze rumuńscy zwiedzili pałac rządowy i pałac sztuki a na-

stępnie byli na śniadaniu, wydanem przez min. Bertonię. W czasie śniadania min. Bertoni powitał gości, scharakteryzował znaczenie wystawy, jako wyrazu pokojowej pracy całego narodu polskiego i podziękował dziennikarzom za zwiedzenie wystawy. Imieniem wycieczki odpowiedział red. Streitmann, poczem wszyscy uczestnicy wycieczki wyjechali do Dobrojewy, własności pp. Kwileckich, celem zwiedzenia tego wzorowego gospodarstwa.

W nocy dziennikarze rumuńscy odjechali do Gdańska i Gdyni.

Wypadek podczas zapasów atletycznych

W czasie zawodów ciężkoatletycznych w sali sportowej H. Cegielskiego na Wildzie doznał wczoraj o godz. 8 wieczorem złamania nogi 26-letni palec fabryki Cegielskiego, Stanisław Szopny, zamieszkały przy Górnej Wildzie 102.

Szopny, członek klubu sportowego „Zbyszko“, został odwieziony do szpitala miejskiego na oddział chirurgiczny. (j. j.)

Zerwanie drutów tramwajowych

Wczoraj o godz. 10 wieczorem zerwały się przewody tramwajowe na narożniku ul. Ratajczaka i pl. Wolności, powodując znaczną przerwę w ruchu.

Przybyłe na miejsce pogotowie techniczne usunęło niebezpieczeństwo i dokonało naprawy. (j. j.)

Tragiczny skok do tramwaju

Wczoraj o godzinie 18-tej na ulicy Marszałka Focha usiłował wskoczyć do tramwaju, zamieszkały przy ul. Półwiejskiej 31 fryzjer Jan Szymański. Skok się nie udał i Szymański upadł tak nieszczęśliwie, że doznał ciężkich poranień na brzuchu, budzących obawę o utrzymanie go przy życiu. Ciężko poranionego Szymańskiego przewieziono do lecznicy miejskiej. (k)

Złamał nogę przy zabawie

Na Grudzieńcu zabawiało się wczoraj popołudniu kilkoro dzieci. W czasie zabawy chłopiec szkolny Kazimierz Lichoński, zamieszkały przy Grudzieńcu

nr. 48 upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę.

Ofiarę niefortunnej zabawy przewieziono do lecznicy miejskiej. (k)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy:

Na południu Polski zachmurzenie ze zmniejszającymi się deszczami, pozaatem zachmurzenie umiarkowane, malejące, nieco cieplej, słabe wiatry północne, potem miejscowe.

KALENDARZYK

Środa, 21 sierpnia 1929.

Słońce: wschód 4.44 — zachód 19.06 — długość dnia 14 godzin 22 min.

Księżyc: wschód 19.57 — zachód 5.24 — po nowiu.

Kal. rz.-kat.: Joanna — jutro Tymoteusz. Kal. słow.: Kazimira — jutro Radomił.

Zebrańia

Dziś o 15 Czeladź Piekarska filji Zw. Robotników i Rzemieślników Z. Z. P., u p. Switalskiego, ul. Podgórna 13; o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc“, w Domu Król. Jadwigi; o 19.30 Koło Muz.-Scen. „Dzwon“, u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego nr. 16; o 19.30 Stow. Młodzieży Polskiej (Boże Ciało) w ognisku przy Wałach Jagiello; o 20 Koło Seniorów w lokalu własnym przy Al. Marcinkowskiego 26 (referat „Wrażenia z podróży do Rzymu“ wygłosi p. Maliński); o 20 Zw. Faszystów Polskich (Łazarz) w Kasynie Obyw., ul. Marsz. Focha. Jutro o 19 Stowarzyszenie Rodzinne (Wilda) u p. Grotowskiego, Dolna Wilda; o 19 Tow. Kobiet (Wilda) w salce parafalnej; o 19 Tow. „Braterstwo“, u druha Grotowskiego, Dolna Wilda 71; o 19 Młodzież sokola (Śródka), w Domu Katolickim na Śródcie.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Franciszka Krzeszkiewicza o godz. 17 z kaplicy szpit. miejskiego. Sp. Bolesława Gawęckiego o godz. 17 ul. Półwiejska 22. — Sp. Stanisława Rychlickiego (b. prof. gimn. w Wągrowcu i Düsseldorfie) o godz. 17.30 ul. Słowackiego 25. — Sp. Marji z Kubackich Seckingerowej o godz. 18 Św. Marcin 21.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Kraszewskiego 26 — piła taśmowa; o 9.30 ul. Jeżycka 41 — maszyna do pisania; o 10 ul. Poznańska 50 — 2 ławy stolarskie; o 11.30 ul. Kościelna 17 — umywalnia, 2 stoliki nocne; o 11.45 ul. Jeżycka 41 — 2 wozy ciężarowe; o 12 W. Garbary 2 — biurko; o 17.30 ul. Mostowa 15 — szafa, bufet, kredens, stół, 13 krzesel, umywalnia, zegar, porcelana. Jutro o 10 M. Garbary 5 — bujak, chodnik, leżanka, krzesła, stolik, garderobianka; o 10 ul. Wroniecka 3 i 24 — masz. do pisania, kasa rejestr., materj. damskie; o 10 ul. Fredry 3 — 2 biurka z krzesłami; o 10.30 ul. Pocztowa 33 — szfonierka, lustro, biurko, krzesła, kanapa, obraz, 2 szafy, 2 masz. do szycia; o 11 ul. Fredry 4 — stół składowy, maszyna do pisania; o 11 Chwaliszewo 73 — gramofon, maszyna do szycia, kanapa; o 11 pl. Działowy 7 — aparat do spawania żelaza; o 12 Chwaliszewo 2 — urządzenie składowe; o 12.30 Chwaliszewo 63 — regał i stół składowy; o 13 ul. Mostowa 16 — sztańca, szlifierka.

MARJA ŻUROWSKA

NA SZANCU

OPOWIADANIE

(Ciąg dalszy.)

29)

Hanka ukłękła przy łóżku, a ranny drżącą dłońią ujął jej rękę i do ust podniósł.

Ja zaś wyszedłem z pokoju w nadziei uzyskania jakiejś pomocy i rątku od tych którzy tak niespodziewanie stanęli w naszej obronie.

Dwór zalegała teraz dziwna cisza, a tylko w korytarzu usłyszałem czyjeś kroki błądzące w ciemnościach.

— Kto idzie? — spytałem.

— Ja, rotmistrz Dąbrowicki. Rozpedziłymiś tę bandę szakali, a teraz w tym rozgromionym dworze wszędzie was szukam.

Jakim sposobem? — wyrwało mi się z ust zapytanie. Z dowództwa

polskiego przyszedł rozkaz opuszczenia frontu i czekania w Kameniecu dalszych rozkazów. Stanęliśmy tam wieczorem. Telefonicznie z Hrubienic dano znać do polskiego komisariatu o pogromie Markowic i o waszej rozpaczliwej pozycji, błagano o pomoc, więc z plutonem ułanów pośpieszyłem, niestety za późno, aby ocalić dwór, ale w porę aby uratować was od pożaru, gdyż trafiałem w chwili gdy zapalali nagromadzoną na parterze siomę, którą zdolałymiś ugasić.

— Leszek ciężko ranny, — przerwałem — trzeba nagałt doktora.

— Niestety zdaje mi się, że ksiądz tu od doktora potrzebniejszy i Leszek o niego prosi — ował się koło nas głos pana Orlickiego.

— Idę natychmiast dać stosowne rozporządzenia. Pięciu ułanów posłzę po księdza, aby go strzegli od napaści a chorąży Zdzisławski ruszy po doktora.

Pan Orlicki i ja pozostaliśmy w

korytarzu, nie chcąc przerywać chwili może ostatnich jakie Hanka z narzeczonym spędzała.

Nie zamieniliśmy ani jednego słowa, obydwaj modliliśmy się w duchu, nadsłuchując każdy szmer dochodzący z pobliskiego pokoju, do którego weszliśmy dopiero po powrocie rotmistrza.

Na jego widok Hanka drgnęła, a Leszek szeroko otwartymi oczami wpatrywał się w niego. Njebywałe zdumienie malowało się w jego wzroku a zarazem jakiś wyraz dziwnie twardej i zawziętej. Lecz nagle powieki się zmrużyły, głowa opadła bezwładna na poduszki. Pobladał twarz chwycił skurcz cierpienia, krople potu wystąpiły na czoło, dłoń zacisnęła się na prześcieradle w nerwowym spazmie niepojętego bólu. Chwilę trwała jakaś straszliwa, niema walka, jakby pasowanie się ciała z duszą i znów oczy się otworzyły, ale teraz już łagodne i pełne nadziemskiej słodyczy.

Ruchem ręki przywołał Dąbrowickiego i donośnym nieprzerwanym głosem rzekł:

— Ocaliłeś, Stefanie, życie mych najbliższych, wyratowałeś ich ze szponów ohydnej śmierci jako im groziła. Twojej opiece powierzam tę, którą najbardziej na świecie kochałem, strzeż ją nadal. W oczach rotmistrza zakreśliły się łzy, stłumione łkanie poruszyło jego pierś, szepciem odpowiedział Leszkowi i nie dosłyszeliśmy jego słów.

Z korytarza doleciał odgłos dzwonka zwiastujący przybycie księdza z Przenajświętszą Hostją, ukłękliśmy wszyscy, a następnie wyszliśmy z pokoju pozostawiając konającego sam na sam ze spowiednikiem. Drżąc jak liść Hanke pan Orlicki podtrzymywał. Gdy wróciliśmy, Leszek skupiony w modlitwie przyjął Ostatnie Sakramenta i nie mogąc już mówić, zęgnął nas tylko wzrokiem.

(Dokończenie nastąpi)

KURJER WYSTAWOWY

Informator

UROZYSTOSCI ZJAZDY WYCIECZKI
w dniu 21 sierpnia

CALENDARZYK

22 sierpnia przyjazd prezydenta miasta Wrocławia.
23 sierpnia wycieczka przemysłowców i bankierów szwajcarskich.
24 sierpnia wycieczka czechosł. izb handlowych, zjazd związku cechów rzeźniczkich i wędliniarskich R. P.

CENY

Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł. rodziny z conajmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł. studenci i żołnierze — 2 zł. wycieczki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł. dzieci poniżej 14 lat w tow. rodziców — 1 zł. bilet tygodniowy — 15 zł. bilet miesięczny (z fotografją) — 20 zł. bilet stały (z fot.) 25 zł. wystawa sztuki (osobno) — 1 zł. wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł. wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł. palmiarnia (osobno) dorośli — 1 zł. dzieci 50 gr. — Bilety stałe upoważniają do wolnego wstępu na wystawę sztuki, wystawę łowiecką i do palmiarni — od godziny 11-cala P. W. K. — 50 gr. w niedzielę i święta 1 zł. dzieci 50 gr.

WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE

od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godz. 19. Część terenu zachodniego i „Wesołe miasteczko” do godz. 4 rano. — Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 1

PRZEWODNICZY

„Studenckie kolo do przyjmowania wycieczek” gmach P. W. K. Bukowska 1 (8—21). — Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki) Pawilon 20, obstugi publi tel. 73-33; na terenach roln pawilon 51, tel. 72-33.

BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis” — Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł. dwa łóżka — 16 zł; II kl. 10 i 14 zł; III kl. 8 i 11 zł IV kl. 6 i 8 zł

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10% ponad 7 dob 20% ponad 14 dob 30%. ponad 6 tygodni 40%

WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Farinelli”, godz. 20.
Teatr Polski: „Maman do wzięcia”, godzina 20.
Teatr Nowy: „Jasnowłosa cygan”, występ operetki warszawskiej.
Teatr Rewja na P. W. K. (Śniadeckich 12) godz. 19.15 „Kulig”,
godz. 22.15 „Jazda na Wystawę”

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn.” św. Marcin 70, tel. 14-76.
Automobilklub Wlkp. Kantaka 1 tel. 33-39
Biuro Kwaterunkowe, Dworzec zachodni, ul. marszałka Focha, tel. 77-50
Biuro rzeczy zgubionych i znalezionych na P. W. K., ul. marszałka Focha 42, tel. 72-30
Dyrekcja PWK Grunwaldzka 22 tel. 71-71.
Biuro potwierdzeń zniżek kolejowych paw. 20, tel. 72-31
Informacja na P. W. K., paw. 20 tel. 72-31
Przechowalnia dzieci na P. W. K., pawilon 34 (9—19)
Wielkopolski Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 3, tel. 79-48.

Adresy gości P. W. K.

Albinówko:

Jerygiewicz Mieczysław, „Polonia”.

Austria:

Gumińska Marja, „Polonia”.
Höfer Elisabeth, „Polonia”.

Bad Oidesloe:

Ahrens Otto, „Bazar”.

Belfort:

Segur L., „Britania”.

Berlin:

Fielitz Erich, „Monopol”.

Berlin-Schöneberg:

Hecht Julius, „Polonia”.

Bielsko:

Simachowicz B., „Continental”.

Bristol:

Hampers, „Britania”.

Bydgoszcz:

Czeniek Ignacy, „Polonia”.
Kuberska Julja, „Royal”.
Schmidt Wilhelm, „Monopol”.
Wasilewska J., „Britania”.

Chicago:

Dr. Orłowski Józef, „Bazar”.

Cieszyn:

Grünbaum Karol, „Britania”.
Hanzkoma J., „Britania”.
Kilbert Henryk, „Monopol”.

Czechosłowacja:

Doransky Stefan, „Polonia”.
Dr. Nowatny Antoni, „Polonia”.

Częstochowa:

Lipski P., „Monopol”.

Wystawa rybacka

Przygotowania do mającego nastąpić we wrześniu otwarcia wystawy rybackiej są już na ukończeniu. Wybudowano już kilkanaście wielkich basenów, o wymiarze 1,20 x 70, zaopatrzonych w szyby lustrzane i wszelkie przyrządy, służące do przewietrzania wody. W basenach tych będą umieszczone przedewszystkiem wszelkie gatunki ryb użytkowanych, stanowiących przedmiot hodowli w Polsce, pozatem zaś będą w nich zebrane wszelkie inne, żyjące w naszych wodach.

W czasie trwania wystawy, we wrześniu, odbędzie się również międzynarodowa konferencja rybacka, zwoływana przez Związek Polskich Organizacji Rybackich.

Przyjazd swój już zgłosili delegaci Niemiec, szcycących się bogatą literaturą w tym zakresie, Szwecji, która postawiła na niezwykle wysokim poziomie swe gospodarstwo rybne, Węgier, Danji, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i t. d.

Prezes rady portu na wystawie

Wczoraj w godzinach popołudniowych przyjechał samochodem wraz z żoną i córką do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową, prezes Rady Portu miasta Gdańska p. de Loos.

Frekwencja i statystyka wycieczek szkolnych

Z obrazem P. W. K. łączy się nierozzerwanie sznury młodzieży szkolnej, ciągnące wytrwale od pawilonu do pawilonu i z terenu na teren.

Pobyt wycieczek szkolnych z całej Polski na wystawie organizuje specjalne biuro przy Kuratorjum poznańskim, będące pod specjalną opieką kuratora p. Namysła. Dzięki sprężystej akcji w pierwszym okresie trzymiesięcznym (od 17 maja do 15 sierpnia) zwidziło PWK 102 075 młodzieży szkolnej.

Kuratorjum poznańskie dało 39 978. Łódzkie — 12 496 krakowskie — 11 909. Warszawa-Okręg — 10 815. Warszawa-Miasto — 9 815. lwowskie — 2 795, zaś najmniej kuratorjum wolińskie (989) i poleskie (321).

Według rodzaju szkół: szkoły powszechne 55 820 (54,7 proc.), szkoły średnie 24 575 (24,1 proc.), seminarja nauczycielskie 8 980 (9 proc.), szkoły zawodowe 11 904 (11,5 proc.) i organizacje kulturalno - oświatowe 696 (0,7 proc.).

W ciągu miesiąca września projektowana jest wzmocniona frekwencja młodzieży szkolnej w potężnej liczbie 140 tysięcy.

Z wrażeń na P. W. K.

Rybki, żołądki i kieszenie

Amator ryb, kiedy zacznie przyszukiwać naszą Wystawę za rybaktem, będzie musiał obejść kilka pawilonów, bo w jednym miejscu nie skoncentrowano całego materiału. Widać ani nasze rybactwo, ani nasz apetyt na rybę, czyli konsumpcja, nie jest jeszcze tak zorganizowany jak potrzeba. Trochę dowie się „rybiarz” w pawilonie morskim, gdzie zobaczy różną smacz-

ne „plastugi” w konserwującym spirytusie a i na wykresach sobie użyje. Najciekawiej i może najkompletniej poinformuje się wszakże w Pawilonie Związku Ziemiaków, gdzie nietylko natrzy się namiotowi Kara Mustafy i starożytnym zbrojcom, ale i o rybkach dużo, a zwięźle się dowie. A wyprawiają one z nami różne figle

Kto np. jedząc szczupaka, przypuściłby, że najmniej ryb dostarczają nam rzeki, chociaż sama Wisła zdawałaby się niewyczerpanym rezerwoarem? Na ogólny „odłów” w liczbie 20 milionów ton, dostarczają nam rzeki ledwie niecałe trzy miliony, morze jeszcze mniej, bo półtrzecia miliona, jeziora niecałe siedem milionów, ale stawy, te pogardzane „bajury” i „dziury”, zaopatrują nas w całe osiem milionów! I to mimo, że stawy mają ledwie 80 tysięcy hektarów powierzchni, jeziora prawie ćwierć miliona a o morzu nawet niema co mówić, takie jest ogromne!

Z pocziwych stawów wylawiamy też smaczny towar za 24 milj. złotych na rok, podczas gdy z jezior nawet nie za czternaście, z rzek za cztery z ulamkiem, a z morza za niewiele więcej, bo niecałe pięć i pół miliona. To też staw jest poważnym dla swego właściciela dostawcą monety. Daje mu z każdego hektara przeciętnie po 345 złotych, podczas gdy posiadacze jezior muszą zadowolnić się 56 złotem z hektara.

Był podobno taki mędrzec, który na widok tej statystyki zaproponował, aby podzielić jeziora na małe stawki, a wszystko będzie dobrze. Nie wiem, czy go wysłuchano, ale bądź co bądź wartoby zastanowić się nad wzmocnieniem naszej rybnej gospodarki, bo jak dotąd zbyt wiele rybek przyjeżdża do nas z zagranicy. Wylawiamy sami, jak już mówiłem, 20 milionów kilogramów z niedużym ulamkiem, a spożywamy z górą sto milionów, z czego wynika, że przeszło 82 milj. musimy kupić u obcych i słono zapłacić.

Coprawda, na ryby słodkowodne przypada z tego tylko niecałe pół pięta miliona kilo i wydajemy na nie około półsiódma miliona złotych, lecz i tego szkoda, a już za sprowadzone ryby morskie w ilości 78 milionów kilo

placimy z górą 47 milionów złotych, bo zjadamy ich razem własnych i cudzych 80 milionów kilo z górą (jest to bardzo wiele, ale w tem są przecież sardynki i śledzie). Koniec końcem nasz bilans rybny ma w aktywach, t. j. w tem, co sami wylowimy, pozycję ledwie 47 milionów złotych, pasywa zaś, tj. to co placimy obcym, dochodzą do okrągłej cyfry 102 milionów, czyli deficyt wynosi prawie 55 milionów.

Nad ulepszeniem naszego rybactwa morskiego pracuje się już trochę, jak w pawilonie morskim można się dowiedzieć. Do słodkich wód możnaby także głębiej sięgnąć niewodem, a także coś więcej w nie włożyć, tj. sztucznie je narybić. Mamy hodowle karpia, ale to jeszcze za mało, jak uczyć powyższe cyfry. Może Wystawa, której tyle nauki zawdzięczamy, będzie i w tem początkiem intensywniejszej pracy. Sardynek oczywiście sobie nie stworzymy (chociaż niejedna „prawdziwa” francuska była sobie zwykłą plotką, póki pływała w wodzie, a nie w oliwie). Ale możemy mieć więcej ryb z własnego morza i z własnych wód słodkich, a przez to napelnimy i swoje żołądki i swoje kieszenie. R. S.

Z lornetką na P. W. K.

A więc kompromis!...

Kupcy, to typ indywidualny o niezłomnym charakterze — jak się czego chwycą, to nie popuszczają ażeby... To też w podjętej z kimś walce, szczególnie natury ekonomiczno - gospodarczej, zazwyczaj stają się zwycięzcami.

Ostatnia taka walka rozegrała się przed tygodniem na terenie „D”, gdzie, jak wiadomo, powstał zatarg między dyrekcją P. K. E. a właścicielami stoisk w bazarach pawilonów na ul. Bazarowej i Handlowej.

A powstał z tej przyczyny, że na wspomnianej części zaczęły nagle kursować małe czerwone, akumulatorowe wózki, przewożące gości. Posypał się grad protestu, albowiem tramwaiki wylapywały gości i odwoziły ich poza teren „D”, wskutek czego bazarzy świeciły pustkami.

Interwencja nie pomogła — więc pozamykamy bazar — powiedzieli sobie kupcy i tak też zrobili. Urządzone na gorąco zebranie, na którym uchwalono wysłać do władz delegację „protestującą”. Sprawa jeszcze nie załatwiona, ale zdaje się, że kupcy znówu są górą.

Wózki docierają obecnie tylko do pawilonu „Rzemiosła”. Co do całkowitego skasowania ich, to narazie nastąpiła umowa tego rodzaju, że przez 10 dni tramwaiki kursować będą z Parku Wilsona do końca ul. Handlowej — gdyby w tym czasie kupcy ustalili, że czerwone wózki sprawiają im krzywdę, wówczas pewnie zwyciężą na całej linii. Oczekujemy jeszcze więc tę parę dni.

Polek.

Łęsko p. Nowy Sącz:

Ks. Latocha Józef, „Royal”.

Ks. Put Józef, „Royal”.

Marsylja:

Borelli Louis, „Francuski”.

Milano:

Croce Mazzio, „Bazar”.

Mostów gm. Huszno:

Andrzejak Jakób, „Polonia”.

Niklewo:

Kitzman St., „Britania”.

Nowy Jork:

Dlienisowicz Adolf, „Polonia”.

Kalka Apolonja z córka, „Polonia”.

Zukowski Adolf, „Polonia”.

Orlean:

Lazar H., „Britania”.

Pabjanice:

Hansowa Anna, „Royal”.

Lipska Alina, „Bazar”.

Paryż:

Belferowa z synem, „Francuski”.

Pleszew:

Radomski Władysław, „Monopol”.

Piotrowice:

Wiktor Władysław, „Polonia”.

Praga:

Hebes Robert, „Monopol”.

Haftel Jan, „Monopol”.

Hille P., „Monopol”.

Papeszno, „Britania”.

Rotterdam:

Herok B., „Royal”.

Równe:

Ks. Głódowski Stanisław „Royal”.

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

Katowice:

Dawid Maks, „Bazar”.

Glatzel R., „Britania”.

Lex Paweł, „Polonia”.

Owczarek Paweł, „Royal”.

Zmigrod Leon, „Polonia”.

Kraków:

Bielecki Stefan, „Monopol”.

Ks. Chojnacki, „Britania”.

Grünberg P., „Monopol”.

Landau Ernst, „Monopol”.

Popiel Marcin, „Bazar”.

Dr. Rothhersch Roman, „Polonia”.

Dr. Seeliger Ferdyn z żoną, „Polonia”.

Prof. dr. Tempka Tadeusz, „Continental”.

Krosno:

Fleischer Marcin, „Polonia”.

Lauk n. Menem:

Wander Juljusz, „Royal”.

London:

Filcek z żoną, „Francuski”.

Lublin:

Grodecki Stefan, „Monopol”.

Lwów:

Breiter Rudolf, „Polonia”.

Dobczyński Z., „Britania”.

Dr. Dykowski Władysław, „Polonia”.

Hrynkiwicz Onufry, „Polonia”.

Dr. Uvich Joachim z żoną, „Monopol”.

Hr. Zalewski Roman, „Bazar”.

Łódź:

Dr. Brekiert Józef, „Monopol”.

Cukiermann Abram, „Polonia”.

Czajewicz Leon, „Polonia”.

Frankus Alfred, „Polonia”.

Lichtenstein Jerzy, „Polonia”.

Teitelbaum M., „Royal”.

Danja:

Bosscher Jan, „Polonia”.

Detroit:

Baroch John, „Continental”.

Fram Leon, „Francuski”.

Samborski W., „Britania”.

Sumiński John, „Polonia”.

Drzazgowo:

Hr. Mielżyński Jerzy, „Bazar”.

Gdańsk:

Devnow Hans, „Monopol”.

Dirschauer W., „Royal”.

Habich P., „Monopol”.

Klesin F., „Britania”.

Midewski Jakób z żoną, „Polonia”.

Schöngutt Erich, „Monopol”.

Grodzice:

Kaźniewski Stanisław, „Polonia”.

Hamburg:

Jentsch Clemens, „Bazar”.

Hehnstedt:

Gäbler Hans Walter, „Monopol”.

Holandja:

Marres Artur, „Polonia”.

Mieremet Christian, „Polonia”.

Van Schaik Fleury, „Polonia”.

Schauenar Jakób, „Polonia”.

Hradec:

Solta Stanisław z żoną, „Continental”.

Jachcice:

Hr. Bniński Jan, „Bazar”.

Jarcin pow. Płonsk:

Strzeszewski Czesław, „Polonia”.

Jądrowice:

Bacciarelli Kazimierz i Zofja, „Polonia”.

Zderzenie motocyklisty z rowerzystą

Wczoraj popołudniu na ul. Dąbrowskiego wydarzył się poważny wypadek. Jadący motocyklem Ignacy Wegner, porucznik 58 pp. zderzył się z cyklistą. — Skutkiem zderzenia por. Wegner spadł z maszyny tak nieszczęśliwie, że rozbił głowę i doznał wstrząsu mózgu.

Przewieziono go w stanie ciężkim karetką Pogotowia do szpitala wojskowego.

Cyklista wyszedł z wypadku bez szwanku. Rower został zupełnie zniszczony. (jj.)

Z TEATRÓW

Teatr „Rewja” na P. W. K.

Dziś i codziennie o godz. 19-ej min. 15, wielka rewja p. t. „Kulig”, o godz. 22 min. 15 pełna humoru „Jazda na Wystawę”. 120 osób na scenie — 800 kostjumów. Bilety wcześniej nabywać można w składzie cygar p. Zygarewskiego, ul. Gwarna, narożnik ul. 27. Grudnia i w kasie teatralnej przy ul. Śniadeckich 12. dp 1586

FILM

„Ciemna droga księżniczki Woronców” Kino „Metropolis”

Film powinien być kasowy, ponieważ występuje w nim przereklamowany zresztą Gajdarow i dobry aktor Chmara (o którym afisz milczy!) a treścią są stosunki w Rosji przedwojennej i wojennej, mianowicie ciążąca nad wszystkimi despotyczną władzą pseudo-mnicha Rasputina. Film robiony jest jednak bez głowy, fabuła pogmatwana a całość razi zbyt widoczne liczenie się z czasem. Szczytem wszystkiego jest parada wojskowa, którą obserwuje przez okno księżę Woronców, a która nie jest obrazem z natury, lecz projekcją na ekran.

Po „siedmiu krowach tłustych” przyszedł w kinie M. czas na „siedem krow chudych”. Pierwsza chuda (pod wzglę-

dem artystycznym!) krowa, to obecny film. Ger.

„Piętno przeszłości” — Kino „Colosseum”

Film ten należy do przeciętnych obrazów amerykańskich; bezpretensjonalność jego jest widoczna na każdym kroku. W miarę kryminalny, w miarę wesoly — jest jednym z tych, którym każdy przypatruje się z przyjemnością, ale wrażenie których mija bardzo szybko. Niepotrzebna jest spora porcja amerykańskiego moralizatorstwa, a policji amerykańskiej, a zwłaszcza jej komisarzom film ten nie wystawia dobrego świadectwa.

Wkładka jest dosyć wesoła, a bardzo się podobały zdjęcia z wybrzeży Normandji, zatoki Biskajskiej i Pirenejów.

Najlepsze określenie dla tego programu, to przymiotniki: średni, czy mierny, choć dla zabicia czasu i to najzupełniej wystarczy. Ger.

Realizacja filmowa „Halki”

Prace nad realizacją filmową arcydzieła Moniuszkowskiego „Halka” pod wytrawnym kierunkiem zasłużonego reżysera Konstantego Mgilckiego posuwają się naprzód. Obecnie robione są zdjęcia w Czorsztynie na tle przepięknych a zarazem dzikich i fantastycznych krajobrazów górskich. Na wspaniałą tę dekorację rzucono bogactwo kostjumów i malowniczość folkloru polskiego. Znaczny należy, że częstokroć dla zrealizowania jednej sceny artyści robią kilkogodzinne i bardzo niebezpieczne wycieczki w góry. Role główne znajdują pełnych poświęcenia i zapału wykonawców w osobach: Zoriki Szymańskiej (Halka), Czerskiego (Jontek) i Corta (Janusz).

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 20. 8. (PAT.) Londyn za 1 ft. szterl. złotych 43.24; Nowy Jork za 100 złotych 11.25; Berlin noty większe 46.92,5—47.32,5; wypłaty na Warszawę i Katowice 46.97,5—47.17,5; na Poznań 47—47,20; Gdańsk za 100 złotych 57,80—57,94,5; teleg. wypłaty na Warszawę 57,77—57,91,5 Praga wypłaty na Warszawę 377,80 do 379,80; Wiedeń za 100 złotych czeki 79,45 do 79,73; Zurych za 100 złotych 58,30.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 20. 8. (PAT.) Akcje: Zeleniewski 115—116; Elektrownia w Sierzy 76—77.

Lwów, 20. 8. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 21,50.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 20. 8. (PAT.) Zboże: — Żyto stare 26—26,50. Reszta notowań bez zmiany.

Lwów, 20. 8. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 45,75—46,75; żyto małopolskie 46,50—47; otręby żytnie 16—16,50; otręby pszenne 17—17,50.

Adresy gości P. W. K.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej.)

- Rybnik:**
Zimonowa P. z córką, „Monopol”.
- Serbia:**
Dr. Stalio Jvo, „Polonia”.
- Siemianowice:**
Herde Fr., „Britania”.
- Sieraków:**
Chojecki Edw., „Royal”.
- Słupca:**
Hr. Kwilecki, „Monopol”.
- Słupy:**
Hr. Żółtowski Edward z rodziną, „Bazar”.
- Sosnowiec:**
Bereszko Ignacy, „Continental”.
- Stany Zjedn.:**
Dr. Lewiński M., „Polonia”.
Machtej-Ahmud Banisam, „Polonia”.
Wiśniewska Joanna, „Polonia”.
- Stoczek Łukowski:**
Pogorzelski Zygmunt z synem, „Polonia”.
- Szwajcaria:**
Anders Emil, „Polonia”.
Candevan Eder i Choisy Louis, „Polonia”.
Caudevean Eduard, „Polonia”.
Choisy Henry, „Polonia”.
Dajtelcweig Moszek, „Polonia”.
Fioroni Rico, „Polonia”.
Müller Ernest, „Polonia”.
Müllegg Friedrich, „Polonia”.
Römer Hans i Römer Aleks., „Polonia”.
Schändeleni Henry, „Polonia”.
Steiner Edmund, „Polonia”.
Steiner Georg, „Polonia”.
Wachtel Adolf, „Polonia”.
Wachtel Richard, „Polonia”.
- Świecie:**
Luczak Maksymilian, „Monopol”.
- Tczew:**
Wyszyński Marjan, „Polonia”.
- Warszawa:**
Bachrach Hersz, „Polonia”.
Bachrach Juda, „Polonia”.
Blum Tadeusz, „Bazar”.
Borowska Wanda, „Bazar”.
Hr. Czertwertyński W., „Bazar”.
Gębaczynski Bronisław, „Polonia”.
Jarmolowicz Helena, „Bazar”.
Hr. Jezierski Władysław z żoną, „Bazar”.
Konopacki Tadeusz, „Polonia”.
Kozłowski Walerjan, „Polonia”.
Kurnicki Mieczysław, „Bazar”.
Loth Alfons z żoną i synem, „Polonia”.
Łaucucki Stanisł. z żoną i synem, „Polonia”.
- Węgry:**
Sziwey Józef, „Polonia”.
Zeltay Abray, „Polonia”.
- Wiedeń:**
Schmahl, „Francuski”.
- Wilno:**
Ks. Sankowski, „Britania”.
- Wrocław:**
Lewin W., „Britania”.
- Zamość:**
Kleinermann Borys, „Polonia”.
- Zaskrobie:**
Lasocki Marjan, „Continental”.
- Zlin:**
Stein M., „Continental”.
- Żywiec:**
Negrusz Władysław, „Polonia”.

Za 24,00 złote dostarczam w dom 1 mtrp drobno rąbanego i żarowego dp 1643

drzewa opałowego.

J. Krzyżanowski, eksport drzewa, Poznań, św. Marcin 39, Telefon 1741.

Ogrodnictwo Handlowe wyprzedaje: silne, zdrowe chryzantemy nowe gatunki, piękne cyklameny bliskie kwiatu i późniejsze.

Odpowiedzialnym kupcom udzieli się częściowego kredytu przy odbiorze większej ilości. Zgłoszenia przyjmuje Kurjer Poznański zw 18324

Samochody osobowe

limuzyny i otwarte 2—4—6-osobowe sportowe, podwozia 4—6 i 8-cyl. Renomowane marki. Nowe 6-cyl. limuzyny z oryg. karoserją po cenie do 14 000.— zł. Dogodne warunki zapłaty. „KOMNA” T. z o. p. Automobile, Poznań, ul. Dąbrowskiego 83/85 — Tel. 77-67 i 54-78.

Oryginały
Juliusza Kossaka,
okazyjnie do nabycia.
Informacje:
Odskok 3.
dw 1695

MATERIAŁY NA UBRANIA I SUKNIE
FIRANKI — DYWAŃY
S. Choynacki
POZNAŃ — Ś. RYNEK 52
MARPONIK WODNEJ

„BUCHALTERYJNE
Współczesne Wykłady” Palliera
gwarantują wieloletnią samodzielną
nowogrodzka 42c.
Zamiejscowi listownie. T 24

1 SPRZEDAŻE

Meble
tanie i na spłaty poleca Kafkas. Wrocławska 19. przy Placu Świętokrzyskim zdpw 38 814

Meble
reparuje, poleruje. Pianina poza domem. dobre polecenia. Pawłow. ski, Dąbrowskiego 27. jp 2405

Platforma
dobrze utrzymana tanio na sprzedaż A. Piasecki. Poznań. Górna Wilda 106. zdp 39 517

Okazja!
Plac budowl 600 kwadr. metrów przy ulicy św. Wawrzyńca zaraz sprzedam. Zgłoszenia Kurjer zdpw 39 575

Wózek
dziecięcy sprze.-am. Dąbrowskiego 39. w. zdpw 39 420-1

7 PIENIĄDZ

Po 15%
5—10 000 dolarów dam na I. hipoteke kamienicy. Oferty Kurjer zdp 39 666

8 DO WYNAJĘCIA

2 wolne
pokoje tanio wynajme. Poznań, Górna Wilda 106. zdp 39 511

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej rzeczej cenę dr buch

Kucharka
gospodyni szuka posady w spokojnym domu. Oferty Kurjer zdp 38 843

Ogrodnik-pszczelarz
żonaty, lat 28, obeznany z pracami ogrodniczymi, zmienia posadę na deput. od 1. 10. 1929 lub 1. 1. 1930. Łaskawe oferty proszę do Kurjera Pozn. zdp 1692

Kobieta
szuka zajęcia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 39 261

Służąca
wiejska dobrze polecona szuka posady. Oferty Kurjer zdp 39 271

Marszantka
poszukuje posady najchętniej całym utrzymaniem na prowincji. Oferty Kurjer zdp 39 307

Poszukuję
posługi lub sprzątania biur najchętniej raz tygodniowo. Oferty Kurjer zdp 39 303

Dziewczyna
do wszystkiego z szyciem poszukuje posady. Oferty Kurjer zdp 39 276

Panienska
sumienna która kocha dzieci, poszukuje posady zaraz lub pierwszego. Łaskawe oferty do Kurjera zdp 39 275

Dziewczyna
sierota dobrego charakteru poszukuje posady do wszelkich prac domowych zaraz lub od pierwszego. Łaskawe oferty do Kurjera zdp 39 274

28 WOLNE MIEJSCA

Poszukuję
dzielnego ogrodnika na stałą posadę. A. Piasecki. Poznań. Górna Wilda 106. zdp 39 516

Przedpłata na wrzesień 1929 r. za obs. wydania razem włącznie tygodniowego dodatka ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe”: w Poznaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,86 kwartalnie zł 14,58, pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie strażk w i t p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa odwołania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i noca tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadomościami politycznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skompi-kotujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek marnotrawienia, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych prosimy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy skutecznie przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiąc wrzesień 1929 r.	4,00	0,86	4,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
_____ dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiąc wrzesień 1929 r.	4,00	0,86	4,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
_____ dnia